



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocz-  
nie 12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 75 fen.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 12 kwietnia 1918 r.

Rezultat wyborów do Rady Stanu jest już znany. Wybory te dały na ogół wynik spodziewany. Mandaty dostały się w większości ludziom, którzy umiejętności swej pracy dla kraju złożyli już dowody. Reprezentują też oni niemałe znawstwo spraw i potrzeb społecznych, co nada — miejmy nadzieję — pierwszym zaraz posiedzeniom Izby, niezależnie od wniosków rządowych, pożądany ciężar gantunkowy. Elementy, jakie wchodzi do Izby tej, pod jednym jeszcze względem budzą zaufanie: w obradach Rady Stanu — jak to się ze składu jej wolno spodziewać — nie będzie górował lotny frazes jedynie nad spokojnym wysiłkiem twórczym. Ten charakter mieć będzie niewątpliwie nawet krytyka, będąca przedstawicielem społeczeństwa prawem i obowiązkiem. I ona odbije spokój ich, rozwagę i dojrzałość, nie stając się upustem dla temperamentów wyłączone lub dla chęci popisu przed galerją. Od tych ujemnych cech parlamentaryzmu czasowa zastępczyni Sejmu polskiego będzie, zdaje się, wolna, co da tem większą możność skupienia sił całego ciała przedstawicielskiego dla gruntownego, rzeczowego rozważania nasuwających się zagadnień i rozstrzygnięcia ich w zdrowej atmosferze moralnej, w której na orgje nerwów nie znajdzie się miejsca.

Wobec nawału zadań, jakie czekają członków Rady Stanu, cenną wiele jest ta nadzieja, iż pracownikami rzetelnymi, ludźmi ścisłej myśli i mocnego wysiłku będą oni w przeważnej swej liczbie, nie zaś zwolennikami programowych i hasłowych turniejów. W ciężkich czasach, jakie przeżywamy, i w bardzo trudnych ukształtowaniach sytuacji obecnej — parlamentaryzm, któryby poszedł po linii politycznych efektów, stałby się mógł dla nas prawie kłeską. Obawa ta zdaje się być jednak wykluczona. Nie ma to znaczyć, byśmy po Radzie Stanu spodziewali się jakowejś idylli politycznej, abyśmy przypuszczali, iż wszystko dzieje się tam będzie w wymarzonej harmonii. Pewne tarcea będą nieuniknione niekiedy i różnice zdań uwidocznią się nieraz w sposób może jaskrawy i kategoriyczny. Będą tam wszak poglądy różne i rzeczniczy rozbieżnej nawet niekiedy „wiary“ politycznej. Niwelacji pojęć odmiennych zbyt rychłej oczekiwać nie można. „Niema polityki prawdziwej i skutecznej — rzekł był onego czasu Dunajewski — bez stałych przekonań i zasad, bez wierności tym zasadom, bez odwagi w ich wyznawaniu“. Na t. zw. zmianę frontu doraźną ze strony przemysłanych i głęboko o słuszności swych pojęć przekonanych ludzi liczyć nie sposób oczywiście. Tu może mieć miejsce tylko ewolucja powolna, oparta na nowych doświadczeniach, na bliższym, lepszym, dokładniejszym wnikięciu w stan rzeczy... Na poznaniu istoty wydarzeń, odartych z fantastycznych osłonek pragnienia.

Na zrealizowaniu całokształtu myślenia i nadaniu mu wolniejszego, bardziej z pracą odpowiedzialną i wielką zgodnego tempa.

Ale ten właśnie proces — zetknięcie się bezpośrednie i ścisłe z aparatem państwowym, zarznięcie w twarz rzeczywistości, często twardej i gorzkiej, stanięcie wobec prawdy nie wszystkim dostępnej — niewątpliwie ułatwi. Wiernymi swym zasadom bywają uczciwi, upartymi — nierozumni... I na tej różnicy budować można wiele... Można także być pewnym, iż niemała rolę w pewnym uzgodnieniu dążeń, a nawet wystąpięń na zewnątrz różnolitych czynników, jakie wybór współobywateli wprowadza do Rady — odegra samo przez się sprzężenie się ludzi, dotąd sobie dalekich i niekiedy wyobrażeniami obcych — do jednego olbrzymiego czynu, którym ma być zbudowanie Jutra Ojczyzny.

## Z NOWYCH DZIEDZIN PAŃSTWOWOŚCI.

### Ubezpieczenia państwowe.

Zmonopolizowanie ubezpieczeń przez państwo poruszane było już od dość dawna, a literatura tego przedmiotu sięga do Leibniza; zajmował się tą sprawą gorąco Ludwik Blanc; ale aktualną stała się ona dopiero w końcu ubiegłego wieku, w Niemczech przedewszystkiem, na tle współzawodnictwa pomiędzy państwem i kasami ogniomymi, znanymi i u nas pod nazwą „fajerkas“, a prywatnymi instytucjami ubezpieczeniowymi od ognia. Z drugiej strony, rozwój teorii radykalnego etatyzmu, t. zw. socjalizmu państwowego, ogarnął studjami swemi i tę sprawę, a Adolf Wagner poświęcił jej wszechstronny rozbiór w dziele „Der Staat und das Versicherungswesen“, wydanem w 1881 r. W tej pracy uczony niemiecki przeprowadza analogię pomiędzy zabiegiem ubezpieczeniowym a sprawami, które przedstawiają mu się, jako pokrewne, jak monetarna, komunikacyjna i inne.

Główne motywy, w imię których Wagner pragnąłby całą organizację ubezpieczeń złożyć w ręce państwa, są to: z socjalnego stanowiska — poparcie jednostek słabszych, z prawnego punktu widzenia — trudności kodyfikacji prywatnego prawodawstwa ubezpieczeniowego. Koncentracja w tej dziedzinie społecznej działalności oddać musi niezawodne i znaczne usługi, z których w oczy się rzucea, między innymi, korzyść usunięcia przy takiej organizacji potrzeby reasekuracji, czyli, jak ten termin zaczyna się spolszczać: *podubezpieczenia*.

Jeżeli staniami na nowoczesnym stanowisku ideałów sprawiedliwości społecznej, to systemowi ubezpieczeń, jak on funkcjonuje obecnie powszechnie, należy postawić ciężki zarzut: oto biedny płaci drożej za ubezpieczenie, niżli bogaty. Miarą opłaty ubezpieczenia jest ryzyko, a więc wieśniak za swoją chałupę, stojącą w szeregu domostw wioski, z drzewa skleconą i słomą przykrytą, płaci znacznie większą stawką ogniomą składek, aniżeli magnat za swój pałac, związany z żelaza i cementu i postawiony w środku parku.

Jeszcze jeden argument teoretyczny podkreśla Wagner: organizacja ubezpieczeń zale-

na jest od poziomu, na którym stoi cały system higieny społecznej, policja budowlana, sanitarne urządzenia, fabryczne porządki i t. d., a więc i ona znajduje się winna w rękach tego samego państwo-publicznego związku, który ma wpływ decydujący na kształtowanie się tych wszystkich warunków.

Te poglądy niemieckiego ekonomisty podane zostały krytyce przez prof. Kazimierza Horowicza w referacie „O państwowej organizacji podubezpieczenia“, przedstawionym sekcji ekonomiczno-społecznej naszego Towarzystwa Prawniczego. Podajmy odrazu konkluzję polskiego uczonego: Myśl o monopolu państwowym, któryby objął całą dziedzinę ubezpieczeniową, odrzuca on stanowczo; natmiast uważa, iż sprawa podubezpieczenia, czyli reasekuracji, może być objęta przez państwo stotnym pożytkiem dla sprawy i zwłaszcza dla klas ekonomicznie upośledzonych.

Argumenty prof. Horowicza przeciwko monopolowi państwowemu ubezpieczeń wyprowadzone są głównie z samej ubezpieczeniowej praktyki. Są one szczegółową i specjalną ilustracją ogólnej tezy liberalnej, potępiającej, jak wiadomo, szerszą ingerencję państwa w gospodarcze sprawy kraju, a zwłaszcza przeciwną monopolom. Ruchliwa akwizycja, dostosowania do różnorodnych warunków miejsca, czasu, okoliczności, uprawiająca na szeroka skalę, a w zręczny sposób, społeczną propagandę idei ubezpieczeniowych, jest w tem dziele niezbędna. Prywatna inicjatywa, pobudzona przez umiejętnie stosowany system zysków materialnych, konieczna. Urzędy i urzędnicy nie zastąpią tu ruchliwości agentów, którzy nie czekają przecież na przyjście klienta, ale sami, bardzo nieraz przemysłnemi sposobami, docierają do klienta i w przekonywaniu go nie ograniczają się do argumentów klasycznych i rzeczowych, ale operują, nieraz z powodzeniem zadziwiającem, argumentami swoistemi, które logika nazywa: *ad hominem*. W dziedzinie ubezpieczeń osób od śmierci, od wypadku argumenty te, jak wiemy wszyscy, grają znaczną rolę wśród klas mniej inteligentnych.

Argument ten wystąpiłby jeszcze plastyczniej, gdyby prof. Horowicz wciągnął do swego rozumowania czynnik *przymusu*. Czynnikiem tym rozporządza samo państwo tylko, jest on bardzo potężny i zaoszczędza tam, gdzie jest stosowany, całego nakładu przekonywania ludzi. Ale, jak ostry nóż chirurga, musi on być stosowany z krańcową oględnością i tylko w niezbędnych razach. W dziedzinie ubezpieczeń zastosowanie ma bynajmniej nie powszechne. Istnieje u nas przymus ubezpieczenia ogniomowego dla nieruchomości do wysokości pięćciu tysięcy rubli. Istnieje w Niemczech przymus ubezpieczenia od starości i wypadku dla robotników i służby. Ale to wszystko tylko mała część dziedziny ubezpieczeniowej; a gdyby nawet, pod wpływem nowych teorii i nowych doświadczeń, rozszerzono, choćby znacznie, przymus ubezpieczeniowy, zawsze pozostałyby tereny, na których prywatna działalność byłaby pożądana i użyteczna.

Inicjatywa gospodarcza, twórczość ubezpieczeniowa, prędkie wyzyskanie z konjunktury handlowych, sprawne kierownictwo finansowe, nie skrupowane koniecznym dla wszelkiej państwowej działalności biurokratyzmem, oto inny argument przeciwko monopolowi państwowemu ubezpieczenia.

— Trzeba całej wynalazczości prywatnej inicjatywy, — mówi prof. Horowicz, — i całej intensywności prywatnego bodźca gospodarczego, aby te dwa najważniejsze czynniki ubezpieczenia załatwić w sposób ekonomiczny i z względ-

niemieniem społecznej jego wartości. Organizacja państwowa, skrepowana przez pewne, choćby najmniej biurokratyczne formy porządkowe, dostosowana do całokształtu organizacji kierowniczej i normującej państwa, nie może odpowiednio tych zadań rozwiązać. A więc prywatny przemysł ubezpieczeniowy jest jedyną właściwą formą stosunku ubezpieczającego do ubezpieczającego się.

Jakąż jednak rolę prof. Horowicz wyznacza państwu w dziedzinie ubezpieczenia?

Nie jest to rola ani mała, ani poślednia, ani bierna. Uczony polski nie należy do skrajnych liberałów w rodzaju Guyota i Leroy-Beaulieu, którzy wszelkiego dotknięcia się państwa do społeczeństwa po za armiją i policją, zewnętrznym i wewnętrznym bezpieczeństwem, boją się, niby zarazy. Obawia się on jedynie uczynienia narzędzia fiskalnego z ubezpieczenia, włożonego do ręki państwa, bo wtedy ubezpieczenie będzie drogim i naruszającym sprawiedliwość społeczną. Ale, z tem zastrzeżeniem, daje on państwu rolę, jako organowi szerzenia kultury ubezpieczeniowej, czem prywatna polityka asekuracyjna zajmowała się dotychczas mało; przyznaje dalej państwu prawo i obowiązek kontroli całego dzieła ubezpieczeniowego; wreszcie daje mu działalność pośrednią, ale niemniej czynną i nawet produkcyjną, powierzając państwu całą reasekurację, czyli podubezpieczenie.

Nadzór państwa nad ubezpieczeniami powinien być prowadzony w kierunku:

- 1) solidności przedsiębiorstw asekuracyjnych,
- 2) zasady sprawiedliwości.

Otóż nad solidnością tą państwo może rozciągnąć dostateczny dozór, stawiając odpowiednie wymagania prawne, dotyczące kapitałów rezerwowych i zakładowych, i organizując kontrolę nad rachunkowością i kasowością towarzystw. Ale taki dozór bezpośredni nad zachowaniem zasad sprawiedliwości społecznej jest niemożliwy. Prywatne przedsiębiorstwa operują dotychczas na zasadzie wielkości ryzyka; opłaty składki są funkcją tej wielkości, dzięki czemu biedni, chorzy, starzy, wogóle upośledzeni życiowo płacą więcej, aniżeli za możni, zdrowi i młodzi. Nie dość na tem: całe kategorie upośledzonych są wyłączone od dobrodziejstw ubezpieczenia, np. ludzie dotknięci wadą serca, albo stodoły w okolicach, gdzie podpalanie weszło w obyczaj ludowy (np. w Pińszczyźnie). Dopiero w ostatnim roku praktyka ubezpieczeniowa niemiecka i austriacka stworzyła specjalne instytucje „dra odrzucanych”, „spełniając w ten sposób wielkie zadanie społeczne idei asekuracyjnej”. Kierowano się tu zresztą głównie, jeżeli nawet nie jedynie, rachunkiem, stosownie do handlowej zasady, iż „niema ubezpieczeń złych i dobrych; są tylko drogie i tanie”. Ponieważ ci „odrzućciani” dawniej a obecnie „przyjmowani” muszą płacić składki bardzo wysokie, „spełnienie w ten sposób wielkiego zadania społecznego idei asekuracyjnej” odbywa się jednak, musimy tu zauważyć, w bardzo a bardzo małym stopniu. Otóż, gdyby ryzyko, jakie tacy ubezpieczeni przedstawiają, oprzeć nie na samej tej kategorii nieszczęśliwców, ale na całości dzieła ubezpieczeniowego, spadłoby ono bardzo znacznie i składki straciłyby dla tych ludzi obecną drapieżność. Ale na to dzieło reasekuracji musi być 1) scentralizowane a 2) opromienione duchem sprawiedliwości społecznej, która nakazuje nieść pomoc słabym. I to właśnie, pomimo całego rozwoju idei chrześcijańskich w nowożytnych społeczeństwach, może wykonać jedynie rozumny i dobroczynny przymus, a więc państwo.

Nie należy się zresztą spodziewać, aby ingerencja państwa w te sprawy obniżyła w powszechny sposób opłaty asekuracyjne, jak niektórzy państwownicy to obiecują, między innymi i Wagner. Choć różne kosztowne funkcje, jak akwizycje, inkaso i t. p., mogłyby załatwiać urzędy państwowe nie specjalnie asekuracyjne, np. poczty, doświadczenie już nabyte wskazuje, że to by nie przysporzyło państwu dochodów, a więc i na obniżkę opłat wpływać by nie mogło. Ale tu nie o dochody państwa, ani o powszechne obniżenie opłat chodzi, ale o rozpowszechnienie dzieła ubezpieczeniowego i poparcie, udzielone słabym przez ogół cały. A to ostatnie usprawiedliwiłoby podniesienie nawet tariff ogólnych przy objęciu reasekuracji przez państwo.

Oto jak w pierwszym zarysie prof. Horowicz wyobraża sobie *Urząd podubezpieczeniowy*: Byłby to bank, mający monopol na reasekurację, do której obowiązane byłyby prawnie wszystkie instytucje ubezpieczeniowe w państwie, rządowe i prywatne. Taki bank byłby zawiadamiany o wszystkich „odrzućcanych” propozycjach ubezpieczenia i wtedy mógłby zaproponować je temu lub owemu towarzystwu, przyjmując podubezpieczenie danego ryzyka, dochodzące nawet aż do stu procentów. Bank byłby akcyjny; krajowe towarzystwa ubezpieczeniowe musiałyby wziąć część jego akcji w stosunku do swoich kapitałów zakładowych. Dywidenda byłaby jako maksimum ograniczona; przewyżka zysków szłaby głównie na rozwój sprawiedliwości społecznej. Raćę wybrałyby akcjonariusze. Zarząd byłby częścią mianowaną przez rząd, częścią wybrany przez akcjonariuszów. Prezes (czy dyrektor) zarządu byłby mianowany przez ministra przemysłu i handlu.

Taka organizacja byłaby współpracownictwem rządu ze społeczeństwem, nowy system, który wydałby jaknajlepsze rezultaty i jest *systemem przyszłości*.

## O drogi do Indji.

Oficjalne wystąpienie armji niemieckiej na froncie azjatyckim w Palestynie zwrócić musi ponownie baczniejszą uwagę świata całego na wiecznie aktualną, ciągle żywą walkę o drogi do Indji, które w swem ręku zmonopolizować pragnie Anglja, a które jej wydrzeć usiłują wszyscy jej wrogowie, rozumiejący od najdawniejszych czasów, dosyć wspomnieć wyprawę Napoleona do Egiptu, że zerwanie związku Anglii z Indjami równa się podcięciu jednej z głównych arterji jej życia gospodarczego, jej rozwoju.

Wojna obecna wykazała dobitnie, jak pilnie strzeże Anglja tych dróg, jak mądre stara się w pierwszej mierze zabezpieczyć swoją z Indjami komunikację a podciąć wszelkie arterje, któremi na Wschód płynąby mogła ekspansja jej współzawodników, w pierwszej mierze Niemiec.

Już okres przedwojenny prawdę słów powyższych potwierdził poważnie. Sprawa kolonji afrykańskich Niemiec, kwestja kolei bagdadzkiej, wreszcie zagadnienie bałkańskich kolei i Salonik były owemi ranami, wiecznie otwartemi, które drażniły wzajemne stosunki obecnych wrogów w wojnie światowej i uniemożliwiały trwałe ich porozumienie.

Angielskie drogi do Indji, to szlaki następujące:

1. Droga morską około Przylądka Dobrej Nadziei. Tej była Anglja pewna, dzierżąc w swem ręku silnie Afrykę Południową.

2. Droga lądowa, planowana od Przylądka Dobrej Nadziei przez Kairo do Kalkutty.

3. Gibraltar—Suez—Aden—Indje.

Drogi te krzyżowały się ze szlakami niemieckimi, któremi konkurent Anglii w podboju rynków światowych szedł na Wschód i parł wogóle w świat.

Zabrać kolonje niemieckie w Afryce, a zwłaszcza Afrykę Wschodnią, która leżała na drodze z Przylądka Dobrej Nadziei do Kairu, zniszczyć plany niemieckie, dążące przez koleje bagdadzką do Oceanu Indyjskiego, udaremnić rozszerzenia Turcji i stojących za nią Niemiec do wyzwolenia Egiptu z pod wpływu W. Brytanji, oto były przedwojenne jeszcze cele Anglii.

W wojnie wystąpiła walka o drogi do Indji bardzo silnie. Interesy Anglii znalazły gorliwego sojusznika w Rosji i Włoszech, które z innych pobudek energicznie pragnęły też podciąć arterje komunikacyjne, wiążące Europę Środkową z bliskim i dalszym Wschodem Azjatyckim. Arterje te bowiem, idące z Trjestu przez Adrjatyk do Azji Mniejszej, z Sandżaku przez Saloniki do Smyrny, z Niemiec i Austrii przez Sofję, Konstantynopol, Bagdad do Zatok Perskiej, krzyżowały się na Adrjatyku z planami włoskimi, na linii Sandżak-Saloniki i w Konstantynopolu z ambitnymi dążeniami Rosji, prącej do ciepłego morza, wybijającej sobie okno w świat szeroki.

Prym wiodła w tej walce Anglja, mając za sekundantów Rosję i Francję.

Uderzyła na Bagdad, idąc od zatoki perskiej na północ. Szła krok za krokiem, uporczywie dążąc do celu, zajmując wreszcie, mimo klęski pod Kut-el-Amara, Bagdad.

Popierała plany Rosji, sięgającej po Konstantynopol, organizując wyprawę na Gallipoli, zakończoną zresztą niefortunnie.

Cheąc zaszachować w każdym razie z flanki arterje Budapeszt—Sofja—Konstantynopol—Bagdad, zainicjowała obsadzenie Salonik, w których się usadowiła na stałe, przecinając równocześnie linje Sandżak—Saloniki—Smyrna.

Przy pomocy Rumunii, wciągniętej w wojnę, przerwała linje komunikacyjną, idącą przez Bukareszt—Konstanzę—Morze Czarne do Azji Mniejszej.

Walka w kolonjach afrykańskich, prowadzona z całym nakładem anglosaskiego uporu, otworzyła Anglii drogę Przylądek Dobrej Nadziei—Kairo.

Zabezpieczenia wreszcie Egiptu dokonała wyprawa palestyńska. Powodzenie zaś jej dalsze miało zupełnie pogrzebać idee kolei bagdadzkiej. I oto na tym terenie zetknęły się znowu Niemcy z Anglią w walce o drogi do Indji, tak dziwnie krzyżujące się, jakby fatalizm jakiś je płatał i wkiłał.

Zaczyna się też nowy akt walki o drogi do Indji. Trakty przez Bukareszt i Sofję—Konstantynopol w głąb Azji Mniejszej otwarł pogrom Rosji i Rumunii. Obecnie idą armje niemieckie odrabiać sukcesy angielskie w Palestynie, bez zabezpieczenia bowiem sobie flanki, atakowanej obecnie przez Anglię z powodzeniem, droga w głąb Azji Mniejszej zbyt blisko za Konstantynopolemby się kończyła.

To też kampanja palestyńska ma znaczenie bardzo doniosłe, chodzi w niej bowiem nie o lokalne sukcesy, ale o wskazania polityki, patrzącej dalej w jutro narodów i państw.

Walka o drogi do Indji, jednego ze źródeł siły Anglii, wchodzi obecnie w stadium decydujące.

## OLBRZYME DZIEŁO.

Udział Stanów Zjednoczonych w wojnie zmusił je do podjęcia całego szeregu prac, zamierzonych na iście amerykańską miarę. Widać to zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń i militaryzacji tego najmłodszego mocarstwa.

Jednym z takich olbrzymich zaiste dzieł, jakich dokonano ostatnio w Stanach Zjednoczonych, jest bezsprzecznie objęcie przez rząd Unji kolei. Do kroku tego zmuszony został potrzebą natury wojskowej i aprowizacyjnej, wymagającą skupienia kontroli nad środkami komunikacyjnymi w Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, prywatnem, w rękach władz federalnych.

Ten też motyw zasadniczy sprawił, że prezydent Wilson w dniu 28-ym grudnia 1917 roku przejął aktem osobnego ordęcia w ręce rządu federalnego wszystkie koleje Stanów Zjednoczonych. Od tego też dnia wszystkie linje kolejowe administrowane są i uruchomiane już przez rząd Stanów Zjednoczonych. Szefem administracji i ruchu na całej tej olbrzymiej sieci jest John Shelton Williams, dotychczasowy kontroler monety obiegowej w departamencie skarbu, generalnym dyrektorem zaś, odpowiedzialnym za tok spraw, jest sam sekretarz skarbu, William Mc Adoo. Jego to a nie kogo innego postawiono dlatego na czele tej gigantycznej organizacji, prowadzi on bowiem wszystkie sprawy finansowe republiki, a nawet polowy świata—można go bowiem uważać słusznie za skarbnika koalicji — i na stanowisku tem zdobył sobie zaufanie nietylko kolegów w gabinecie ministrów w Washingtonie, czy innych stolicach Zachodu, ale także i szerokich sfer swych rodaków. Jego też jednego uważają w Ukrainie Yankesów za zdolnego do wzięcia na swe barki odpowiedzialności za powodzenie całej imprezy.

Chodzi bowiem o rzeź wprost imponującą rozmiarami. Mocą proklamacji prezydenta Wilsona dostaje się w ręce rządu Stanów Zjednoczonych aparat olbrzymi, a mianowicie:

Wszystkie koleje, obejmujące 260,000 mil angielskich długości, a oceniane pod względem wartości na 17 miliardów dolarów.

Wszystkie linie okrętowe morskie nadbrzeżne, rzeczne i na jeziorach.

Wszystkie łącznikowe i dojazdowe kompanie i stowarzyszenia kolejowe.

Park wagonowy kompanii wagonów sypialnych, restauracyjnych i salonowych Pullmana.

Wszystkie elewatory (składy zboża i towarów) oraz magazyny kolejowe.

Wszystkie kolejowe linie telegraficzne i telefoniczne.

Jednym słowem, jurysdykcji rządu Stanów Zjednoczonych podlegać będą wszystkie linie transportacyjne, tak lądowe, jak wodne, z wyłączeniem tylko linii tramwajowych i tych pomocniczych linii dojazdowych, które nie były pod kontrolą dotychczasowych syndykatów kolejowych.

Przy objęciu kolei w zarząd Stanów Zjednoczonych posługiwał się prezydent Wilson wzmiankami angielskimi. Rząd zagwarantował każdej kompanii kolejowej, że otrzymywać ona będzie przeciętną sumę dochodu, jaką otrzymywała przeciętnie w ostatnich trzech latach przed 30 czerwca 1917 roku. Rząd dał pozatem akcjonariuszom gwarancję, że koleje będą utrzymywane w tym stanie, w jakim je rząd odebrał.

Mimo, że na czele aparatu transportacyjnego, przejętego przez rząd, stanął sekretarz skarbu Meadood, Stany Zjednoczone objęły koleje przez sekretarza wojny, Newtona D. Bakera, co ma oznaczać, że prowadzone będą według systemu wojkowego. Na podstawie tego postanowienia prowadzone są też układy z pracownikami kolejowymi, żądającymi w znacznej większości 40 procent podwyżki. Otóż rząd Stanów Zjednoczonych stanął na stanowisku, że wynagrodzenie obsługi kolejowej i liczbę personelu określi się w porozumieniu z departamentem wojny. Jeśli np. brakowało sił do prowadzenia ruchu kolejowego w myśl potrzeb wojennych, w takim razie mocą przepisów wojkowych przydzieleni będą do tej służby poborowi, miast służyć w innej służbie etapowej czy też w linii.

Z przytoczonych powyżej danych o rozmiarach amerykańskiej sieci kolejowej i związanych z nią środków transportacyjnych można sobie wyobrazić, jak wielkiem jest naprawdę dzieło ujęcia jej pod kontrolę i w zarząd państwowy.

Jest to jedno z poważniejszych następstw wojny światowej, zmieniających wewnętrzne ukształtowanie się ekonomicznych i społecznych stosunków w potężnej republice Nowego Świata.

Decyzję prezydenta Wilsona sankcjonował kongres Stanów Zjednoczonych, dzięki czemu cała sprawa ma już silnie zabezpieczoną stronę formalną i prawną.

A fakt ten ma, wedle opinii znawców, wywrzeć wpływ i na przyszłość, na pokojowe czasy.

Za objęciem czasowem kolei pod zarząd państwowy ma, jak twierdzą głosy osób kompetentnych, pójść akt upaństwowienia sieci kolejowej i w ogóle środków transportacyjnych. Będzie to już naturalne następstwo doświadczeń wojennych, tembardziej, że już dawniej, kiedy o wojnie jeszcze się nie myślało, plany upaństwowienia kolei interesowały już szerokie sfery fachowców i rząd Unji.

Ze zaś za upaństwowieniem kolei może pójść upaństwowienie kopalń i tym podobnych warstw produkcji, olbrzymie w ujęciu dzieło objęcia przed rząd kolei w swe ręce może być początkiem poważnej zmiany w wewnętrznych stosunkach gospodarczych ojczyzny Washingtona i Lincoln.

## Z Rady Ministrów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym ministrowie przedstawiali kolejno wnioski w sprawie przeprowadzenia objęcia administracji w zakresie powierzonych im działań od władz okupacyjnych.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa wojskowa. Uznano konieczność poczynienia kroków celem przygotowania już w najbliższym czasie list poborowych.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Wznowienie działalności w Sejmikach.** W sprawie oświadczenia Rządu Polskiego co do uruchomienia prac w samorządzie powiatowym w okupacji austro-węgierskiej Zjazd Sejmików w dniu 6-tym kwietnia 1918 roku powziął następującą rezolucję: „Uchwałą z dnia 25 lutego r. b. uznaliśmy, że jedynym zwierzchnikiem naszego samorządu ma być Rząd Polski. Poddaję się dziś wysłuchanym wskazaniom tegoż rządu, Zjazd wywya Sejmiki, aby dalej w ramach obecnej tymczasowej ustawy natchmiał do działalności przystąpił“.

Rezolucja zapadła przeciwko jednemu tylko głosowi. Na Zjeździe reprezentowanych było 25 Sejmików.

**Premier bułgarski o intencjach niemieckich.** Dr. Radostawow na poruszoną na „Sobranju“ kwestję działań wojennych niemieckich w Rosji odpowiedział, co następuje: „Niemcy nie mieli zamiaru posuwać się na wschód w głąb Rosji; powodowali się oni względami natury humanitarnej, czyniąc żałośnie prośbę wolnych Rosjan, aby zaprowadzili porządek w Rosji“.

**Oświadczenie Pasića.** Premier serbski w parlamencie serbskim na wyspie Korfu, omawiając obecną sytuację polityczną, oświadczył między innymi o następującym:

„Nasi sprzymierzeńcy niezawodnie powezmą przekonanie, że narody Austro-Węgier nie uzyskają wolności i że pokój trwały nie będzie miał gwarancji, dopóki te narody znajdują się będą pod panowaniem Habsburgów, które to państwo z narodów niegdys wolnych stworzyło niemieckich niewolników i zniszczyło ich rozwój, skazując na wyszok arman-sko-węgierski. Germanizm szczyści się wobec partii serbskiej swymi zdobyciami na Wschodzie. Jedynie zjednoczone państwo Serbów, Chorwatów i Słowenów w związku z Wochem jest w stanie zamknąć drogę pochodom niemieckiemu na Wschód i ku morzu Adriatyckiemu. W ten sposób jedynie da się osiągnąć trwały pokój. Żądamy tylko tego co się nam prawnie należy. Żądamy zniesienia niewolnictwa narodów. Żądamy równości dla narodów wielkich i małych, braterstwa i prawa tworzenia wolnego państwa zjednoczonych narodów południowo-słowiańskich.“

**Zjazd inspektorów szkolnych z Ziemi Chełmskiej w Lublinie.** W ostatnich dniach marca r. b. odbył się w Lublinie zjazd królewsko-polskich inspektorów szkolnych okręgowych z Ziemi Chełmskiej, pod przewodnictwem inspektora szkolnego krajowego, ks. Gralewskiego z Warszawy. Złożone sprawozdania wykazały piękny rozwój szkolnictwa polskiego w Ziemi Chełmskiej, bardzo wydatną pracę nauczycielstwa i znaczne postępy działy w nauce. Ulegając żądaniu ludności, postanowiono w każdej gminie (na 14 do 16 wsi) otworzyć jedną szkołę 7-klasową o szerszym programie naukowym—nadto szereg kursów przygotowujących młodzież do seminarjum nauczycielskiego. Z żywym zadowoleniem przyjęto do wiadomości zawiadomienie ks. Gralewskiego, że zawładni we Lwowie Komitet przeryłek dostarczyć dla szkół w Ziemi Chełmskiej tysiąc bibliotek.

W trakcie zjazdu odbyło się posiedzenie inspektorów szkolnych z delegatami Straży kresowej. Uchwalono przyznać nauczycielstwu w Ziemi Chełmskiej dodatki za wzmnożoną pracę po 50 koron miesięcznie, oraz otworzyć przy szkołach elementarnych w miesiącu maju i czerwca, t. j. w czasie, gdy nauka dla dzieci szkolnych odbywać się będzie z reguły przez południe, — kursy ochraniarskie dla dzieci nie będących jeszcze w wieku szkolnym. Za pracę na tych kursach uchwalono przyznać nauczycielom po 50 do 75 koron miesięcznie.

**Polska Macierz Szkolna.** Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady walnego zgromadzenia członków Polskiej Macierzy Szkolnej, przy udziale około 200 osób, przeważnie z Warszawy, gdyż przedstawiciele prowincjonalnych kół przybyli bardzo nielicznie. Po zagajeniu posiedzenia inauguracyjnego przez J. Karskiego, okolicznościowe przemówienia powitał wygłosił: minister oświecenia publicznego p. A. Ponikowski i referent Sekcji szkół średnich p. H. Rygiel. Następnie zostały przedstawione sprawozdania z działalności P. M. Sz. w roku ubiegłym, które odczytał: zarząd główny p. Ig. Baliński, Rady nadzorczej — dr. A. Sokołowski, wydziału skarbowego — dr. A. Rząd, wydziału administracyjnego i pedagogicznego — dyr. L. Zarzecki, poczem przyjęto preliminarz wydatków na rok 1918, przewidujący w wydatkach 112,000 mk. W godzinach popołudniowych odbywały się posiedzenia sekcji: skarbowej, administracyjnej i pedagogicznej, na których omawiano wnioski, nadesłane i przedstawione przez zarząd główny. Wnioski te będą zatwierdzone na dzisiejszym posiedzeniu, na którym również zostanie omówiona wielka kwesta majowa i będą dokonane wybory uzupełniające.

**O posady dla ewakuowanych urzędników.** Wraz z rozpoczętym powrotem uchodźców z Rosji zaczęli powracać różni pracownicy instytucji społecznych, gminnych i miejskich. Pracownicy ci zwracają się do swych instytucji z prośbami o przyjęcie ich na poprzednie posady i stanowiska, ponieważ opuścili kraj nie z własnej woli, a zostali przymusowo ewakuowani przez b. rząd rosyjski.

**O podwyższeniu pensji dla nauczycieli.** Wobec podwyższenia przez zarząd m. Warszawy pensji nauczycielom szkół miejskich z włączeniem szkół na przedmieściach, nauczyciele szkół w miejscowościach

podmiejskich wystąpili do zarządów gmin z prośbami o podwyższenie im pensji do wysokości, pobieranej przez nauczycieli w Warszawie, ponieważ w podmiejskich wsiach panuje także drożyzna jak w mieście i warunki życiowe nie odróżniają się od wielkomiejskich.

**Z Rady Miejskiej.** Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia Rady Miejskiej. Pierwsze o godz. 7 w. poświęcone było wyborom 2-go burmistrza i odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Po obliczeniu głosów okazało się, iż na stanowisko 2-go burmistrza został wybrany dotychczasowy wice-prezes Rady Miejskiej, dr. J. Zawadzki, którego kandydaturę postawiło Koło Narodowe, a który otrzymał 27 głosów. Kontrandydat, inż. Alfons Kühn, wysunięty przez ugrupowania lewicowe, uzyskał tylko 23 głosy. O godz. 9 w. rozpoczęło się posiedzenie zwyczajne pod przewodnictwem wice-prezesa J. Zawadzkiego. Po otwarciu obrad sekretarzes odczytali odpowiedź odmowną władz co do wzmocnienia ruchu tramwajowego oraz wyjaśnienia Magistratu w sprawie biletów ulgowych dla nauczycieli początkowych szkół miejskich, zawierające odmowę na starania w tym względzie wobec tego, iż kontrakt konsorcjum tramwajów nie przewiduje podobnych ulg. Następnie Rada uchwałała bez dyskusji wnioski Magistratu co do uporządkowania handlu surowcami oraz wniosek Magistratu o przedłużeniu kredytu z r. 1917/18. a) dotyczących pensji składu osobistego do dnia 15 kwietnia r. b. b) dotyczących dostaw i zobowiązań przyjętych przed 1 kwietnia do 15 czerwca r. b. c) dotyczących robót budowlanych oraz czynności, przeniesionych na r. 1918, do dn. 11 marca r. b. Podobnie bez dyskusji Rada na wniosek Magistratu wyznaczyła szereg drobnych kredytów dodatkowych.

Rada Miejska przyjęła wnioski Magistratu co do zatwierdzenia kredytu dodatkowego w sumie 11993 m. 18 fen. na pokrycie defraudacji w wydziale straży ogniowej.

Poniżej protest grupy radnych odczytał r. Stypiński: „Niżej podpisani radni jaknajostrożniej protestują przeciwko brutalnym napaściom, stosowanym przez pewne grupy pracowników miejskich względem swoich zwierzchników. Ujawnione kilkakrotnie akty terroru zasługują na bezwzględne potępienie i surową karę. Jednocześnie podpisani radni zwracają się do Magistratu, by przedsięwzięł wszelkie środki, dążące do usunięcia korupcji oraz samowoli w pewnych działach gospodarki miejskiej, utrudniającej współpracownikom żywiom ucześciom, ożywionym duchem obywatelskim“.

Do komisji kwalifikującej w konkursie na stanowisko nauczelnika wydziału szkolnego ze strony Rady wybrano prezesa Rady Miejskiej, I. Balińskiego.

**Kursy administracyjne dla pracowników miejskich.** Z inicyatywy b. burmistrza Chmielewskiego przy magistracie m. stoł. Warszawy zorganizowano kursy administracyjne dla pracowników miejskich. Program wykładów obejmuje: Ekonomij polityczną, opis ziem polskich, stenografię, encyklopediję prawa, prawo państwowe i administracyjne, prawo cywilne. Onegdaj odbyła się inauguracja kursów. Do zebranych wykładających i słuchaczy przemówił prezydent miasta, inż. Drzewiecki, zaznaczając korzyści, jakie odnosi słuchacze, wzbogając swe kwalifikacje zawodowe, a przez to podnosząc sprawność gospodarza miasta. Poczym dr. Henryk Radziżewski wygłosił pierwszy swój wykład, jaki jest przedmiot i przedmiot nauki ekonomij. Wykłady odbywają się codziennie w godz. od 7 do 8 wieczorem.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 11 kwietnia 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

Bitwa pod Armentières jest od dnia 9-go kwietnia w pełnym toku. Armja gen. v. Quast zdobyła między Armentières a Festubert stanowiska Anglików i Portugalczyków na południowym brzegu Lys i na wschodnim brzegu Lawe. Zdobywszy szturmem Bois Grenier i Neuve Chapelle, przeforsowała ona w rozbiegu poprzez zamulone pole wyrw rozległą równinę, odpowiednio urządzoną w celu wytrwałej obrony, wraz z jej licznymi zagrodami, grupami domów i drzew, z których przez długoletnią pracę uczyniono silne punkty oparcia. Pod energicznym dowództwem generała-majora v. Hoefera wywalczono jeszcze wieczorem 9-go kwietnia przejście przez Lys pod Bac St. Maur dzięki dzielnemu natarciu porucznika Drebinga z pułku piechoty Nr. 370.

Wczoraj podjęto w dalszym ciągu natarcie na jeszcze szerszym froncie. Wojska gen. Sixt von Armin wzięły Hollebeke i przylegające doń od południa pierwsze linie angielskie. Zdobyły szturmem wzgórze Messen (Messines) i utrzymały je pomimo silnych kontr-ataków nieprzyjaciela. Na południe od Waesten (Warneton) przedarli się aż do lasu Ploegsteert i dosięgły drogi Ploegsteert-Armentières.

Armja generała v. Quast przekroczyła w wielu miejscach rzekę Lys między Armentières a Estaires Lys i stacza walkę ze świeżo spro-

wadzonemi wojskami angielskimi na północnym brzegu rzeki. Na południe od Estaires dotarliśmy wśród walk do Lawe oraz do okolicy na północ-wschód od Bethune. Liczba jeńców wzrosła do przeszło 10,000 ludzi, wśród nich jeden generał portugalski.

Na froncie bitwy po obu stronach Somme i na południowym brzegu Oise'y akcja bojowa była ograniczona do walk działowych i drobniejszych przedsięwzięć piechoty.

Z innych placów boju nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
Ludendorff.

### Telegram cesarza Karola z powodu oświadczenia Clemenceau.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). Wiedeńskie o. i k. biuro koresp. donosi: J. C. Kr. i Austrijska Mość wystosował do cesarza niemieckiego telegram treści następującej:

Francuski prezes ministrów, wpędzony do matni, szuka sposobu wydostania się z sieci kłamstw, w której sam się uwikłał, piętując coraz więcej fałszów i nie cofając się nawet przed zupełnie fałszywym i nieprawdziwym twierdzeniem, jakoby uznawał jakieś uprawnione pretensje Francji do zwrotu Alzacji i Lotaryngji. Twierdzenie to odpiaram z oburzeniem. W chwili, gdy armaty austriacko-węgierskie grzmiały na froncie zachodnim razem z niemieckimi, nie potrzebuję lepszego dowodu, że tak samo walczyłem i nadal walczyć jestem gotów o Twoje prowincje, jak gdybym walczył w obronie mego kraju. Aczkolwiek wobec tak wymownego dowodu wspólności celów, dla których już prawie 4 lata prowadzimy wojnę, uważam za zbyt uczynne uronić chociażby jedno słowo o zmyślonych twierdzeniach Clemenceau, niemniej przeto pozwalam sobie przy tej sposobności ponownie zapewnić Cię o najzupełniejszej solidarności, istniejącej pomiędzy mną a Tobą, pomiędzy moim państwem a Twojem. Żadna intryga i żaden wysiłek, z jakiegokolwiek strony by one pochodziły, nie są w stanie wystawić na niebezpieczeństwo naszego wiernego bratersztywny. Wspólnie wymusimy pokój zaszczytny.

### Zwłoka w podpisaniu traktatu pokojowego z Rumunją.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). Doniesienie biura Wolffa. Podpisanie traktatu pokojowego z Rumunją ulegnie jeszcze niejakiemu zwłocze. Rokowania w sprawach gospodarczych nie są jeszcze ukończone we wszystkich szczegółach. Pozostały jeszcze do załatwienia rozmaite kwestje taryfowe, pocztowe i t. p., którym — przez wzgląd na poczynione już z Rumunją doświadczenia — trzeba będzie nadać formę zewnętrzną możliwie dokładną. Prócz tego cały kompleks spraw gospodarczych, mających być omówionymi, wciąż się rozszerzał i rozszerza, tak że rokowania będą potrzebowały dłuższego czasu, aniżeli to pierwotnie było przewidzianem. Podobno sekretarz stanu v. Kühlmann osobiście badał z całą dokładnością wszystkie szczegóły rokowań gospodarczych. Ze strony miarodajnej zaprzeczają, jakoby w traktacie pokojowym z Rumunją interesy niemieckie niedostatecznie były zabezpieczone w porównaniu z interesami Austro-Węgier.

### Ukraina zgłasza pretensje do Besarabji.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). Prezes ministrów ukraińskich wysłał do królewsko-rumuńskiego rządu notę treści następującej: Niniejszym mam zaszczyt oświadczyć, że rada ministrów ludowych ukraińskiej republiki ludowej uważa za konieczne powiadomić królewski rząd rumuński, że: rząd ukraiński żywo zainteresowany jest losom Besarabji, obszaru pogranicznego ukraińskiej republiki ludowej. Aczkolwiek obszary obu dominujących narodów, ukraińskiego i moldawskiego, ściśle ze sobą są połączone, nie ulega jednak wątpliwości, że w północnej części terytorjum besarabskiego mieszkają przeważnie Ukraińcy, zaś w południowej części pomiędzy Dunajem a ujściem Dniestru do morza Czarnego Ukraińcy stanowią znaczną większość, wobec czego Besarabja ze względów etnograficznych, ekonomicznych i politycznych stanowi nierozdzielną całość z podstawowym obszarem ukraińskiej republiki ludowej. Rząd ukraiński, w którego

władaniu znajduje się znaczna część wybrzeży morza Czarnego, wraz z położonym na zachodniej jego części ważnym ośrodkiem handlowym Odessa, z którą związana jest cała południowa Besarabja, stoi na tym punkcie widzenia, że wszelkie zmiany b. granicy rosyjsko-rumuńskiej, szczególnie zaś w części północnej i południowej, dotkliwie naruszają polityczne i etnograficzne interesy ukraińskiej republiki ludowej. Ze względu na to, że narazie znaczna część Besarabji zajęta jest przez wojska rumuńskie i że kwestja dalszej przynależności Besarabji mogła być się stać przedmiotem obrad bukareszteńskich rokowań pokojowych, rząd ukraiński uważa, iż narady nad tą sprawą oraz decyzja może zapasć jedynie przy współdziałaniu i po porozumieniu z przedstawicielami ukraińskiej republiki ludowej. Prezes ministrów ludowych, minister spraw zagranicznych Hołubowycz.

### Wypełnienie zobowiązań traktatowych przez Rosję.

Moskwa, 11 kwietnia (W. A. T.). Pet. A. Tel. podaje następującą depezę iskrową rządu niemieckiego do komisariatu dla spraw zagranicznych:

W myśl art. 6 traktatu pokojowego zobowiązał się rząd rosyjski w krótkim czasie zawrzeć pokój z ukraińską republiką. Według informacji ze strony rządu ukraińskiego, nie poczynił rząd rosyjski żadnych kroków w celu przyspieszenia tego zawarcia pokoju, pomimo poczynienia odpowiednich starań i prób ze strony Ukrainy. W przypuszczeniu, że rosyjsko-ukraiński traktat pokojowy pomiędzy innymi ma też rozwiązać wszelkie wątpliwe kwestje, dotyczące granic państwa ukraińskiego, rząd niemiecki daje wyraz nadziei, że rząd rosyjski bezzwłocznie przystąpi do rokowań z rządem republiki ukraińskiej, przyczem prosi o zawiadomienie go o rozpoczęciu tych rokowań.

Podp. Urząd dla spraw zagranicznych v. dem Busche.

Rosyjski komisariat dla spraw zagranicznych zwrócił się do rządu niemieckiego z następującą odpowiedzią w sprawie rokowań z Radą kijowską:

Odpowiadając na depezę iskrową niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych z dnia 5 b. m., w której to depeży rząd niemiecki przypomina rządowi rosyjskiemu o jego niespełnionem zobowiązaniu podjęcia rokowań pokojowych z Radą kijowską, komisariat spraw zagranicznych komunikuje rządowi niemieckiemu dosłowne brzmienie swej depeży iskrowej, wysłanej do Kijowa jeszcze w dniu 4 b. m. z propozycją rozpoczęcia rokowań w dniu 6 b. m. w Smoleńsku. Ponieważ od Rady kijowskiej nie nadeszła jeszcze żadna odpowiedź, wobec tego komisariat dla spraw zagranicznych uprasza rząd niemiecki o podanie do wiadomości Radzie kijowskiej brzmienia wyżej wspomnianej depeży iskrowej, w której proponowany jest Smoleńsk jako miejsce prowadzenia rokowań wraz z dodaniem nowego terminu.

### Rosja przed nową wojną.

Haga, 12 kwietnia (W. A. T.). Podług doniesienia „Daily Mail” z Moskwy, komisarz ludowy do spraw zagranicznych poczynił przygotowania celem ogłoszenia dokumentów tajnych, które dowioda, że Japonja już od początku rewolucji rosyjskiej planowała pochód na Syberję. Do Waszyngtonu wysłany został podobny protest. Podług tego samego dziennika, Lenin oświadczył, że z powodu pochodu Niemców na południe oraz dessantu japońskiego we Władywostoku, Rosja otoczona jest przez swoich wrogów. Wątpliwa jest rzeczą, aby się udało uniknąć nowych okropności wojny.

### Rozruchy głodowe w Petersburgu.

Bazyła, 12 kwietnia (W. A. T.). „Petit Journal” donosi z Petersburga: Rozpoczęły się tu powstania głodowe. Naród powstał przeciwko rządowi. Wszyscy cierpią głód, wobec tego jest rzeczą wątpliwą, czy rząd znajdzie obrońców nawet wśród Czerwonej gwardji. Dowodzą tego zajścia w Petersburgu i w Carskim Siole, gdzie ludność, nie otrzymując ani chleba, ani kartofli, gwałtownie oskarżała miejscową Radę robotniczą podczas wielkiego zebrania. Czerwonogwardziści odmówili wystąpienia przeciwko manifestantom.

### O uznanie państwowości estońskiej.

Berlin, 11 kwietnia (W. A. T.). Jak do wiaduje się „Berliner Tageblatt”, obecnie również i estońska Rada krajowa w Rewlu uchwalila zwrócić się do Berlina z prośbą o uznanie państwowości estońskiej, a równocześnie zmierzać do możliwie jaknajściślejszego przyłączenia się do całego państw niemieckiego pod względem politycznym i gospodarczym.

### O obowiązkową służbę wojskową w Irlandji.

London, 11 kwietnia (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: W ciągu debaty w izbie gmin o nowem prawie wojskowym Asquith wypowiedział się przeciwko rozciągnięciu służby wojskowej na Irlandję, gdyż jest to niepożądane. Bonar Law oświadczył, że rząd powziął swoje postanowienie po rozważeniu pro i contra i nie zmieni swego projektu. Po poprawce, że bill zmniejsza siłę morską i gospodarczą potęgę nacji, nie stwarzając odpowiedniej siły militarnej, którą odrzucono 321 przeciwko 106 głosom projekt prawa został przyjęty w drugim czytaniu 323 głosami przeciwko 100.

Hamburg, 11 kwietnia (W. A. T.). „Hamburger Fremdenblatt” pisze: Energiczne odrzucenie przez Bonar Lawa wszelkiej zmiany stanowiska rządu w sprawie powszechnej służby wojskowej wzmacnia podejrzenie, iż rząd chce poprostu sprawę powyższą wyśzukać tylko po to, aby popełnić samobójstwo polityczne, czyli innymi słowy wycofać się od steru rządów. Czy uda się ten zamiar, jest to inna kwestja, gdyż Asquith i wszyscy jego koledzy, którzy pozostali na urzędach ministrów, usiłują jaknajgorliwiej, aby nie ułatwić, broń Boże, Lloyd Georgeowi takiego wycofania się od rządów i zrzucaenia z siebie odpowiedzialności.

Berlin, 12 kwietnia (W. A. T.). Komunikat Biura Wolffa: Ciężkie klęski, jakie ponieśli Anglicy, zmusiły rząd angielski do rozszerzenia służby wojskowej w Anglii i zaprowadzenia powszechnej służby w Irlandji, aby w ten sposób znaleźć konieczne rezerwy. Zarządzenia te przychodzą zbyt późno, gdyż aby wywołać odpowiedni skutek, należało je przedsięwziąć w jesieni zeszłego roku. Usprawiedliwione ostrzeżenie Repingtona przebrzmiało wtedy bez echa. Anglja ciągle polegała na Francji, nie chcąc sama ponieść ofiar. W Irlandji, która w czasie tej wojny przelała już posyć krwi w interesach Anglii, zaprowadzenie przymusu wojskowego napotka poważny opór.

### Nowa konferencja koalicji.

Hamburg, 11 kwietnia (W. A. T.). Do „Hamburger Fremdenblattu” donoszą z Bazyli: Dzienniki medjolańskie komunikują, że wydarzenia we Francji czynią koniecznymi nowe narady pomiędzy koalitantami. Upelnomocnieni ministrowie poszczególnych rządów zbiórą się już w piątek na nadzwyczajną konferencję prawdopodobnie w Londynie, albo w Rzymie.

## ZARZĄD

### Warszawskiej Kasy Kredytowej

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dniu 22 kwietnia r. b. o godz. 3-iej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Czackiego Nr. 17. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Rady i Zarządu, 2) zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1917 r., a budżetu na 1918 r., 3) wybory członków do władz Towarzystwa i wnioski członków Rady i Zarządu. W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków Ogólne zebranie odbędzie się w drugim terminie, prawomocnym bez względu na liczbę przybyłych członków, w dniu 24 kwietnia r. b. o godz. 6 wieczorem w tymże lokalu. Bilety wejścia wydaje Zarząd codziennie w godzinach biurowych.

### ZGUBIONO KWITY DEPOZYTOWE

Nr. 11469	15098	16414	16638	20945
3985	3985	3985	3985	3985

na 600 akcji Banku Handlowego w Warszawie na rub. 150,000. Uprasza się o odniesienie kwitów do Banku Handlowego w Warszawie.